



Aleksander Regulski, *Jan Kanty Turski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1870, nr 146, s. 188. Biblioteka Narodowa, źródło: Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona

ARTUR CZESAK

Biblioteka Kraków

ORCID: 0000-0002-0500-4225

Jan Kanty Turski (1833–1870)

– krakowianin, poeta.

Przypomnienie

Tekst niniejszy ma na celu opisanie sylwetki i drogi życiowej Jana Kantego Turskiego – zapomnianego twórcy oraz uczestnika krakowskiego życia literackiego i intelektualnego trzeciej ćwierci XIX wieku, o wiele mniej znanej niż czterdziestolecie doby autonomii.

Jeśli spojrzeć do podręczników i historycznoliterackich kompendiów, o ile w ogóle da się go odnaleźć dzięki indeksowi osobowemu, można nabrać przekonania, że była to postać marginalna, typowy przedstawiciel dziesiątek twórców *minorum gentium*. Tak go lekceważąco uwieczniła Maria Estreicherówna:

J.K. Turski, malutka, niepoczesna figurka, chodzący stale w czarnym kontuszu, niegdyś profesor gimnazjalny, który wykoleił się jednak, gdy stracił posadę z powodów politycznych^[1].

[1] M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 16. Sprawę dymisji z sądeckiego gimnazjum tak przedstawiono w jednym ze wspomnień prasowych: „Z tego stanowiska, które zdawało się, że mu złagodzi tułaczę, sieroce życie, dostaje się do więzienia, z powodu, że u brata podejrzanego o należenie do spisku politycznego znaleziono jego listy, a przy aresztowaniu wzięto jego tekę z mnóstwem patriotycznych wierszy. Po kilkumiesięcznym więzieniu uwolniono go z braku

Tezie o wykojeniu, i to wczesnym, przeczą liczne wspomnienia pośmiertne, umieszczone w prasie wszystkich trzech zaborów, w wielu tytułach prasowych, których był współpracownikiem. Ze świadomością, że wspomnienia takie nie są wolne od elementów przesady i panegiryzmu, spróbujemy wydobyć z nich maksimum faktów oraz przedstawić opisywaną postać w kontekście formacji pokoleniowych i historycznoliterackich epoki. Z punktu widzenia zaś potrzeb i usług informacyjnych świadczonych przez biblioteki, w tym na rzecz społeczności lokalnej, szkic niniejszy wskazuje na konieczność i korzyści płynące z bieżącego śledzenia tego, co da się odnaleźć w zdigitalizowanych w Polsce i za granicą tekstach książek i czasopism. W naszym przypadku będzie to wskazanie czasopisma „Ulicznik Krakowski” z 1862 roku jako samodzielnego przedsięwzięcia twórczego epoki przedpowstaniowej^[2].

Jest to poniekąd konieczne, ponieważ brak J.K. Turckiego w *Nowym Korbutie* – to z pewnością zaważyło na całkowitej niemal nieobecności jego utworów w badaniach historycznoliterackich i językoznawczych. Jest pewnym paradoksem, że biogram pisarza znajdował się w *Encyklopedii Orgelbranda*, z którą zresztą współpracował, pamiętają o nim tylko kolejne wydania austriackich leksykonów biograficznych, *Encyklopedia tatrzańska* i łatwo potępiana za liczne i nie zawsze prawdziwe winy polska Wikipedia (co prawda, do niedawna z błędną datą zgonu). Poza tym tylko wzmianki, a to w pracach z historii sztuki i estetyki, ponieważ recenzja wystawy zamieszczona przez Turckiego w 1865 w „Kłosach” nie była czysto sprawozdawcza, lecz zawierała kilka myśli o korespondencji sztuk przywoływanych przez współczesnych autorów, a to w studiach chopinologicznych, gdyż z polotem napisał jego biogram w „Opiekunie Domowym”. Jako bohater drugiego planu, lecz bynajmniej nie anonimowy,

dowodów, lecz do posady nauczycielskiej publicznej miał zamkniętą drogę”; *Jan Kanty Turcki (Wspomnienie)*, „Dziennik Literacki” 1870, nr 24 (21 czerwca), s. 380–381. Podobnie zresztą napisał A.Z. [J. Narzymski], *O tém i o owém*, „Dziennik Poznański” 1870, nr 136 (15 czerwca), s. 1: „dymisjonowany i więziony w skutek podejrzenia o polityczne agitacje czy spiski”.

[2] Pod pseudonimem „Pietrek Pszonkowicz – były listonosz” publikował także Turcki w lwowskich „Bąku” i „Krzykacz”; por. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, oprac. zespół pod red. E. Jankowskiego, t. II: J–Q, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 855.

znalazł się także wśród sławniejszych przyjaciół na emblematycznej dla środowiska fotografii z 1865 roku^[3].

Biografia

Najwięcej informacji nieobecnych w opublikowanych biogramach zebrał Władysław Sabowski (Wołody Skiba) w „Opiekunie Domowym”^[4], zapewne wdzięczny za życzliwą opiekę roztoczoną przez Turckiego podczas swego pobytu w Krakowie, będącego jednym z etapów emigracyjnej tułaczki. Także on podał jako datę urodzenia rok 1832, choć pewniejsza wydaje się data 19 października 1833^[5]. „Ojciec, Szczepan, weteran z czasów Napoleona i późniejszych wojen, odumarł go w dziecięcym wieku, matka, z domu Sztanclówna, zajmowała się jego wychowaniem (...) Pod okiem matki ukończył gimnazjum, później przez dwa lata słuchał wykładów prawa na uniwersytecie jagiellońskim, ale te studia odbywał już jako sierota (...)”. 25-letni Turski wydał „powieść poetyczną” *Artysta bez sławy* (1858), budzącą zainteresowanie i odnotowaną

[3] „Pamiętkowy portret grupy przyjaciół Artura Grottgera powstał około południa w piątek 27 stycznia 1865 roku. Z okazji przyjazdu do Krakowa Artura Grottgera artystyczno-literacka kolonia młodzieży krakowskiej postanowiła uczcić ten fakt przyjęciem w hotelu «Pod Białym Orłem» na ulicy Floryańskiej, a następnego dnia wspólną wyprawą do pracowni Walerego Rzewuskiego. Mimo nieprzespanej nocy zebrano się o godz. 11, aby jeszcze przed wyjazdem Grottgera wykonać wspólną fotografię. Dodatkowo zaproszono historyka Józefa Szujskiego i sławnego już malarza Jana Matejkę, którzy nie brali udziału w nocnej uczcie. Grupa została upozowana przez samego Grottgera na dziedzińcu pracowni Rzewuskiego znajdującej się w głębi podwórza parterowego domu Stattlerów przy ulicy Kopernika 12”. „Zajęło to półtorej godziny, nim doszedł z nami do ładu”, wspominał Parys Filippi. (...) Grottger opuścił miasto następnego dnia, a fotografia wykonana jako pożegnalna pamiątka stała się z czasem jednym z najważniejszych wizualnych świadectw życia kulturalnego w Krakowie”. Wanda Mossakowska, *Fotografia przyjaciół Artura Grottgera i Walerego Rzewuskiego z 1865 roku*, w: *Fotografia. Od dagerotypu do Galerii Hybrydy*, red. D. Jackiewicz, Z. Jurkowlanec, Warszawa 2008, s. 32–43.

[4] W. Skiba, *Jan Kanty Turski*, „Opiekun Domowy” 17 (29) lipca 1870, VI, s. 346–348.

[5] Według metryki chrztu z parafii Mariackiej ojciec Stefan Turski liczył w 1833 roku lat 44, a matka, Felicjana ze Stanclów, miała wówczas 34 lata. Za odnalezienie dokumentu dziękuję Panu Prof. Januszowi Mierzwie z Instytutu Historii UJ. Por. *Książka pamiętkowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum św. Anny w Krakowie 1888*, s. 264.

pozytywnie, choć z odrobiną rezerwy, nawet w „Bibliotece Warszawskiej”^[6]. Następnie wstąpił do seminarium duchownego w Tarnowie, w tym samym roku został prywatnym nauczycielem (nie wiadomo u kogo) i nauczycielem w gimnazjum w Nowym Sączu. Tajemnicze „wypadki bieżące wkrótce go pozabawiły tego skromnego kawałka chleba”. Odtąd Turski pracował piórem na trudnym ówczesnym rynku literackim, być może także wykorzystywany przez niektórych zleceniodawców. „Człowiekowi, któremu Bóg wlał w duszę iskrę poezji (...) taki spekulant nakładca (...) proponuje (...) sfabrykowanie książki gastronomicznej o przyrządzaniu bigosów i smażeniu konfitur, układanie sennika, zbioru powinszowań, rozmówek francuzkich lub teorii gry w karty, świeżo weszłej w modę”. Podał także Sabowski skandalicznie niskie stawki od arkusza tekstu dostarczanego zarówno księgarzom, jak i redakcji, zapewne krakowskiego „Kraju”: „w ostatnich chwilach życia (...) płaciła mu za codzienne tłumaczenie i przerabianie z pism zagranicznych artykułów kronikarskich 20 złr. (12 rsr.) miesięcznie!”.

Wróćmy jednak do końca lat pięćdziesiątych XIX wieku, wówczas to „zaczęło się wyróżniać kilku chodzących samopas młodych literatów (Szujski, Turski). Jedyne krakowskie czasopismo – konserwatywny „Czas” – nie użyczało im swych łamów”^[7]. Był wówczas Turski jeśli nie przywódcą, to duszą obozu „młodych”, który skupiał młodą krakowską inteligencję. W historii literatury ich formacja utrwaliła się dzięki sugestywnemu tytułowi książki Janusza Maciejewskiego jako „przedburzowcy”^[8]. We Lwowie ukazywał się wówczas „Dziennik Literacki” pod redakcją Jana Dobrzańskiego, wśród którego autorów był łączący oba środowiska młodych nonkonformistów Józef Szujski. Gromadzili się oni w pracowni Parysa Filippiego w krągankach klasztoru franciszkańskiego, podnoszącego się, jak całe miasto, po pożarze roku 1850. Było to doświadczenie formacyjne, podobnie jak kilka lat nauki w Liceum św. Anny, poddawanego wówczas germanizacji.

[6] „Biblioteka Warszawska” 1860, s. 641.

[7] J. Maciejewski, „Pracownia Filippiego” i obóz „młodych”, „Pamiętnik Literacki” 1967, nr 58, z. 2, s. 433.

[8] J. Maciejewski, *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Kraków 1971.

Na młode umysły oddziaływała podniecająco ta olbrzymia pracownia sklepiąca, napelniona posągami, które z ciemności wychylały się fantastycznie i zdawały się brać udział w naszych posiedzeniach. – Herbatka, albo miód i precle, stanowiły całą ucztę – ale za to serca i umysły miały prawdziwie lukullusowe gody. Czytywało się poezye zakazane w szkole; młode talenta zwierzały się kolegom ze swoich prób młodzieńczych i wspaniałych pomysłów na przyszłość. W sercach było ciepło wtedy, a w umysłach rozpalał już się ten ogień, który podniecony w roku 1861 prześladowaniami, miał roku 1863 buchnąć gwałtownie i ogarnąć większą część Polski^[9].

Tak wspominał Turckiego Michał Bałucki:

Studyował on po trosze prawo, trochę filozofią, a głównie zajmował się pisaniem wierszy, w czym posiadał łatwość ogromną, której nadużywał, płodząc na poczekaniu pieśni, poemata, powieści poetyczne, bez należytego skupienia, namysłu i obrobienia, co obniżało znacznie wartość jego utworów.

We wspomnieniu tym słyhać zapewne echo owoczesnych dyskusji w kręgu krakowskiej młodzieży, a także wyrażone wprost przez Bałuckiego również w druku^[10] zastrzeżenia do najlepszego bodaj utworu Turckiego – powieści *Wielkie początki*.

Ale był to człowiek jedyny do pożycia, o sercu wylanem dla przyjaciół, zapalający się namiętnie do wszystkiego, co piękne, nierachujący się z groszem nigdy i stąd często w kłopotach pieniężnych, a mimo to gotowy zawsze oddać ostatni grosz, ostatnią koszulę każdemu, coby tego potrzebował i zażądał od niego w imię przyjaźni

[9] Autobiograficzna notatka M. Bałuckiego w: Cz. Pieniążek, *Michał Bałucki. Szkic literacki*, Poznań 1888, s. 9–10.

[10] M.B. [= Michał Bałucki], [rec. *Wielkich początków*], „Tygodnik Ilustrowany” 3 czerwca 1865, nr 297, s. 204–207.

lub koleżeństwa. Jakby urągając z jego poetycznego usposobienia natura obdarzyła go wcale niepoetycznym wyglądem: mały, drobny, z twarzą niepoczesną, włosami mocno już przerzedzonymi, brudny, zaniedbany, był jednak powszechnie lubiany i pożądany w towarzystwie, bo umiał zabawić i rozweselić zajmującym opowiadaniem i aktorskim prawie talentem naśladowania drugich. My mieliśmy oprócz tego do zawdzięczenia mu, że przez niego poznajomiliśmy się z Józefem Szujskim^[11].

Jeśli chodzi o warunki materialne, znajdował się on zwykle na progu ubóstwa, w czym mogły grać rolę cechy osobowości, w tym jedna szczególnie: była to *anima naturaliter cracoviensis* – kilku autorów wspomnień zwraca uwagę na to, że fizycznie wręcz nie mógł żyć poza Krakowem.

„Młodzi” najaktywniejsi byli w latach 1860–1862, ich „organem” była lwowska „Czytelnia dla Młodzieży” (1860–1861). Wtedy też w Krakowie Kazimierz Józef Turowski zaczął wydawać czasopismo „Niewiasta. Pismo poświęcone płci pięknej” (1860–1863), gdzie mogli drukować swoje teksty literackie i publicystyczne, którym towarzyszyły artykuły Pauliny Wilkońskiej o wychowaniu i księdza Waleriana Serwatowskiego. Krytykowali oni przeżytki sarmatyzmu^[12], publikowali ciekawe i budujące czytelniczki opowieści biograficzne o kobietach ważnych dla historii świata i Polski. Turski poświęcił artykuł angielskiej lekarce Elżbiecie Blackwell (1860, nr 1), dłuższe szkice napisał o Marynie Mniszchównie i Marii Kazimierze Sobieskiej, pisał o cierpliwości, zamieszczał poezje; do wiersza *Stary gęślarz* dołączono nuty

[11] M. Bałucki, *Z moich wspomnień*, „Przegląd Literacki” 1897, nr 24 (25 grudnia), s. 1–2.

[12] „Przedburzowcy reinterpretując tradycję symbolicznie, przeciwstawiali szlacheckiemu kontuszowi [spod znaku *Pamiętek Soplicy* H. Rzewuskiego – A.C.] mieszczańską czamarę. I z konfederacji barskiej też wydobywa się mieszczańskich jej uczestników (J.K. Turski, *Antoni Morawski, rzeźnik konfederat. Historia prawdziwa*, 1867). Przedburzowcy konsekwentnie umieszczali konfederację w nurcie ruchów niepodległościowych i ujemnie oceniali to, co łączy ze światem wartości szlachecko-sarmackich (...); J. Maciejewski, *Konfederacja barska*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowa, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 423.



Portret zbiorowy dwudziestu przyjaciół Artura Grottgera – artystów i literatów krakowskich – na dziedzińcu pracowni Walerego Rzewuskiego przy ul. Kopernika w Krakowie. Na fotografii od lewej: pierwszy w środkowym rzędzie, Jan Kanty Turski, a następnie: malarz i rysownik Artur Grottger (1837–1867), historyk i poeta Józef Szujski (1835–1883), malarz Feliks Szynalewski (1825–1892), muzyk Kazimierz Hofman (1842–1911), malarz Józef Jaroszyński (1835–1900), komediopisarz i publicysta Michał Bałucki (1837–1901), literat i historyk literatury Adam Bełcikowski (1839–1909), malarz Jan Matejko (1838–1893), literat i publicysta Edward Lubowski (1837–1923), malarz Florian Cynk (1838–1912), dramaturg i wydawca Władysław Ludwik Anczyc (1823–1883), fotograf Walery Rzewuski (1837–1888), malarz Aleksander Kotsis (1836–1877), rzeźbiarz Walery Gadomski (1833–1911), aktor Józef Henryk Szymański (1839–1885), Fr. Mokrzycki (którego profesja pozostaje nieustalona), rzeźbiarz Parys Filippi (1836–1874), rzeźbiarz Franciszek Michał Wypiański (1837–1901), ichtiolog Aleksander Gostkowski (1839–1892). Fot. Walery Rzewuski, źródło: cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie

– muzykę skomponował Walenty Szlagórski. Oprócz poezji, które weszły do zbioru wydanej w roku 1862, także tłumaczenia sonetów Petrarke i scenę dramatyczną *Śmierć Stanisława Augusta* (1861, nr 27). Jako krytyk surowo ocenił *Polskę w pieśni...* Deotymy (1860, nr 10–12), opublikował tam także między innymi wartościowy literacko poemat *W jassyrze*, wydany osobno w 1862^[13]. Jako współpracownik „Kroniki” trafił w 1864 roku do policyjnego aresztu^[14]. Nie było to jednak przeszkodą w wyjeździe do Królestwa Polskiego; w 1865 roku Turski osiadł na dwa lata w Warszawie, gdzie redagował czasopismo „Bazar” dla kobiet z modnymi wykrojami i szaradami; zapewne wiele treści niepodpisanych pochodziło od redaktora^[15]. Wówczas to ożenił się z Lidią Filippi, córką Pawła i siostrą Parysa^[16]. „Oboje jakiś czas przeżyli w Warszawie^[17] – pisał dalej W. Skiba – tęsknota jednak za Krakowem, źle wpływająca na wątłe zdrowie Turskiego, skłoniła ich do powrotu do rodzinnego grodu, gdzie dobrowolnie na skromniejsze skazali się życie, aby tylko nie być daleko od ukochanych murów i okolic^[18]. W roku 1868 Turscy mieszkali w Kołomyi, gdzie pracy nauczycielskiej towarzyszyła także obfita twórczość literacka i dziennikarska (pod nie swoim nazwiskiem wydawał Turski pismo „Ogniwo” w Czerniowcach). Po roku, pod koniec 1869 wrócił do Krakowa „z rozwiniętą chorobą nerwów, z zagrożonym niemocą organizmem. Trzymał się jeszcze na nogach, ale sam wychodzić nie mógł, najmniejszy niespodziewany hałas przerażał go, wprawiał w febryczne drżenie i ubezwładniał”. Mimo to

[13] Więcej szczegółów: R. Jaskuła, *Czasopismo „Niewiasta” (1960–1863). Szkic monograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, R. XII, z. 4, s. 453–494.

[14] „Za przekroczenie przeciw publicznej spokojności i porządkowi. 64. Jan Kanty Turski z Krakowa, 30 l., współpracownik czasopisma «Kronika Tygodniowa», na 6 tygodni aresztu u profosa”; „Gazeta Lwowska” 18 sierpnia 1864, R. 54, nr 188 (18 sierpnia), s. 1.

[15] Pozytywną ocenę poziomu i zawartości „Bazaru” sformułowała Z. Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce (materiały do historii czasopism), rok 1818–1937*, Warszawa 1938, s. 74.

[16] Według spisu ludności Krakowa z roku 1870 (Archiwum Narodowe) małżeństwo Turskich miało córkę Halinę, urodzoną w roku 1866. Za dotarcie do źródła również dziękuję Panu Prof. Januszowi Mierzwie.

[17] Prawdopodobnie od 1865 do 1868 r., choć E. Lubowski wspominał rok 1864. Zob. E. Lubowski, *Jan Kanty Turski*, „Kłosa” 1870, nr 265 (16 [28] lipca) 1870, R. XI, nr 265, s. 57.

[18] W. Skiba, dz. cyt., s. 347.

oprócz bieżących robót dziennikarskich napisał poemat *Licytacja*, w „Kalinie” wydrukował powieść *Wnuczka*. Zmarł 7 czerwca 1870 roku.

Pisarz trzech epok?

Bezdiskusyjnie nie należy Jan Kanty Turski do czołówki polskich twórców swojej epoki, ale przyznać też trzeba, że z czasem zbladły gwiazdy ówczesnego firmamentu, by przywołać choćby nazwiska T. Lenartowicza i A. Asnyka. Być może zbyt ostre jest zdanie J. Maciejewskiego, że „[t]alentu Turski nie posiadał dużego i nigdy nie wyszedł poza granice przeciętności”^[19], w dobie niepotępienia historii alternatywnych nie uznajemy za bezzasadne wytłumaczenia W. Skiby:

Że Turski nie zajął o wiele wyższego stanowiska w literaturze, jak zajmował, przypisać to należy głównie, a nawet jedynie, temu literackiemu wyrobniectwu. Koń wyścigowy zamknięty do deptaka, stanie się taką szkapą, jak każda inna; tak samo talent na literackiej pańszczyźnie^[20].

W każdym razie kwalifikuje się Turskiego wraz z J. Szujskim, M. Bałuckim i A. Bełcikowskim do grona „ostatnich romantyków krakowskich”^[21]. Różnił się jednak bohater niniejszego szkicu od wymienionych tu pisarzy afirmatywnym stosunkiem do krakowskich i katolickich tradycji. Chronologicznie i ze względu na włączenie w nurt popowstaniowej twórczości literackiej mógłby być uznany za pozytywistę, a przy pewnej dozie interpretacyjnej odwagi za „preneoromantyka”. Niechęć do pozytywistycznej tendencyjności w prozie, kreowanie indywidualnego i skupionego na sobie bohatera^[22] to równie dobrze epigoństwo, jak otwarta postawa wobec nowej epoki. Nie zapominajmy, że

[19] J. Maciejewski, „*Pracownia Filipiego*”..., s. 440.

[20] W. Skiba, dz. cyt., s. 347.

[21] E. Gracz-Chmura, *Literatura romantyczna w Krakowie (1827–1863). Zarys monograficzny*, Kraków 2013, s. 303–305.

[22] Taki był bohater dobrze przyjętej fantazji monodramatycznej J.K. Turskiego *Śmierć Stańczyka*, „Tygodnik Illustrowany” 1866, nr 361 (25 sierpnia), s. 87–90.

Kwiaty zła ukazały się w 1857 i tylko w uproszczonych schematach dla maturzystów następstwo pokoleń i epok literackich odbywa się niemal jednorazowo, na komendę kolejnych wcieleń profesora Pimki.

Echa nieujawnionego konfliktu brzmią we wspomnieniach Stanisława Tarnowskiego o młodości Józefa Szujskiego – przyjaciela „młodych”, który dokonał po powstaniu styczniowym konserwatywnego zwrotu i stał się modelowym „stańczykiem”, współautorem pism bezlitosnych dla romantycznych porywów:

Potrzebę jednak jakiejś nad sobą wyższości czuł [Szujski – A.C.] instynktem, bo stwarzał ją sobie sztucznie, wyobraźnią. Nie mając w starszych, upatrywał ją w rówieśnikach, idealizował swoich kolegów, wyposażając ich hojnie wymarzonemi doskonałościami. Przytoczę przykład. Mieliliśmy wtedy kolegę, Jana Kantego Turskiego, którego wielu z nas dobrze pamięta. Był chłopiec uczuć dobrych, umysłu zwyczajnego, talentu słabego. Szujski przez jakiś czas widział w nim istotę nierównie wyższą od siebie. „W nim (pisał w jednym ze swoich listów) dojrzeje owoc, na który my jesteśmy marnym kwiatem tylko”. Z czasem przychodziło rozczarowanie, a wtedy gniew znowu nad miarę, jak nad miarę wielkiem było złudzenie. Z takich powodów urosło mniemanie, jakoby Szujski był zmiennym w przyjaźni. Mniemanie fałszywe (...) [23].

W tej sytuacji trzeba więc mieć na uwadze, że Turski, który opublikował w dodatku do „Czasu” krytyczną recenzję dziejów cywilizacji Th. Buckle’a [24], gorąco pochłanianej jako biblię nowej epoki przez warszawskich pozytywistów, ze swoją fascynacją prostym ludem, Tatrami, bohaterami indywidualnymi, a nie procesami historycznymi, mógłby trafić w gusta tych z młodopolan, którzy woleli Słowackiego od Przybyszewskiego. Kilka utworów Turskiego zresztą wznowiono pod koniec wieku XIX, ale nie należy tego przeceniać. W każdym razie twórczość oryginalna Turskiego, który tłumaczył Byrona, Heinego, *Muraszkę* według

[23] S. Tarnowski, *Szujskiego młodość*, Kraków 1892, s. 210.

[24] J.K. Rogala, *Historia cywilizacji*, „Czas. Dodatek Miesięczny”, wrzesień 1860, s. 465–516.

T. Padury, czeskiego poetę i proboszcza na Zwierzyńcu Bolesława Jabłońskiego (Karola Tupego), adaptował Szekspira, Schillera i wiele dzieł klasyki światowej – mimo że zamawianych hurtem przez żądnych szybkiego zysku i popytu nakładców – warta jest odnalezienia i zrekapitulowania. Postulat ten jest ważny ze względu na to, że źródłem i tematem wielu jego tekstów był Kraków.

Twórca krakowski

Ta miłość Turskiego do miasta rodzinnego, podkreślana przez autorów wspomnień, obecna jest rzecz jasna w jego utworach. Akcja romantycznego poematu *Gordyan* wydanej w *Poezyach* z 1862 toczy się między podwawelskim brzegiem Wisły a kopcem, „moglią” Kościuszki. Z uwielbienia dla miasta i poezji Edmunda Wasilewskiego^[25] powstała garść krakowiaków, w których znalazły się nieco sztampowe, lecz emocjonalne wyznania związków z miastem: „Gdziem ujrzał światłość słońca i kędy urosłem”; „Gdziem pierwszą łzę uronił, pierwszy raz kochałem”; „I sercem mojem całym mój Kraków wspomniałem”^[26]. Poetycko przywoływał krakowskie legendy: *Dzwon za topielców* (czy nie jako pierwszy?)^[27], *Mistrz Twardowski*^[28] i *Stopka Matki Boskiej (legenda krakowska)*^[29], a także zwyczaje, jak Wianki „w Wigilią św. Jana”, od którego to zgromadzenia publicznego i chyba zbyt plebejskiego wymigał się J. Szujski, co mu długo pamiętano. Wśród przeróbek i tekstów publikowanych „dla chleba” (to wówczas uskrzydlił tę frazę Bałucki) znalazła się *Szopka krakowska* (1865, powtórzona za publikacją *Anczyca* z 1862) i dwuaktowa adaptacja *Krakowiaków i Górali* (także 1865). Najwięcej szczegółów autobiograficznych i wartościowych informacji historycznych zawiera powieść

[25] Zresztą to J.K. Turski przemawiał na uroczystości z okazji postawienia nagrobka E. Wasilewskiemu; zob. M. Estreicherówna, dz. cyt., s. 201.

[26] Przedrukowane ostatnio w: E. Gracz-Chmura, *Krakowiak ludowy i literacki. Antologia*, Kraków 2015, s. 213–216.

[27] *Dzwon za topielców. (Obrazek krakowski)*, „Niewiasta” 12 sierpnia 1861, nr 32, s. 4–5.

[28] *Mistrz Twardowski. Ciekawa historyjka opowiedziana grzecznym dzieciom przez [sic] – A.C.] ich stryjaska*, Bochnia 1862.

[29] *Kalendarz na Rok Przestępny 1868*, Warszawa 1867, s. 17–27; za: *Przypisy źródłowe do części I „Krakowskiego” (T. 5)*, w: O. Kolberg, *Krakowskie. Suplement do tomów 5–8*, oprac. E. Millerowa, D. Pawlakowa, A. Skrukwa, Poznań 2005, s. 111.

Wielkie początki (1865)^[30]. Wzruszające wręcz są dokumentalne obrazki, na przykład „studenci” z drzeniem wbiegający przed lekcjami do sąsiadującej z liceum kaplicy św. Jana Kantego w Collegium Maius i zanoszący modły o jego opiekę, sportretowani zostali nauczyciele^[31] (tylko zmarli, wśród nich germanista Zenon Heller). Znajdują się tam opisy nabożeństw w Wielkim Tygodniu, wędrowni „bożogrobców”^[32] i charakterystyczne cechy językowe^[33], mnóstwo interesujących szczegółów z codziennego życia, opis nieistniejących już domów i wnętrza szpitala dla obłąkanych, gorąca atmosfera solidarności z patriotycznymi demonstracjami warszawskimi 1860 i 1861 oraz narodową żałobą (patriotyczna procesja do Mogiły, gdzie główny bohater Karol Żalski umiera wskutek zawodu miłosnego). Wspomniany też został „Ulicznik Krakowski” – satyryczne pismo wydawane w 1862 roku być może samodzielnie przez Turckiego^[34]. Wiedzą o dziejach polskich i krakowskich wykazywał się on nie tylko w poczytnym *Abecadlniku historycznym* wydawanym u Bensdorffa (1862), ale też w samodzielnie opracowanym *Przewodniku dla zwiedzających kopalnie Wieliczki* (1868).

[30] Kreację bohatera i fabułę, niestety z drobnymi błędami, zaprezentowała E. Graczyk-Chmura, *O Wielkich początkach Jana Kantego Turckiego*, w: *Literatura i kultura lat 60. XIX wieku między polityką a prywatnością. Dyslokacje*, red. nauk. U. Kowalczyk, D.W. Makuch, D.M. Osiński, Warszawa 2019, s. 428–438.

[31] Odnośne fragmenty powieści zostały przedrukowane w *Galicyjskich wspomnieniach szkolnych*, do druku przygot. A. Knot, Kraków 1955, s. 169–194.

[32] Nieznane chyba skądinąd określenie, wyparte przez podkrakowskich pucheroków. W *Wielkich początkach* mianem tym obdarzono „chłopców ubranych w papierowe mundury, (...) chodzących po domach i recytujących orację z historii biblijnej” (s. 50).

[33] Obserwacje takie, np. na temat partykuły „ta”, znaleźć można w wielu utworach, np. „(...) tobym-ta może uwierzyła. Przyrostek ta, używany w mowie ludowej w Krakowskiem, był bardzo często w użyciu Wikici” (*Nieszczęsny legat*, s. 9). To ślad zainteresowań i zdolności lingwistycznych Turckiego i nieczęsty wówczas przykład charakterystyki językowej bohaterów, opartej na faktach.

[34] Numery 1 i 3 znajdują się w zdigitalizowanych zasobach Biblioteki Narodowej Polona.

Pamięć

O śmierci literata, profesora gimnazjalnego i współpracownika „Kraju” – Krakowianina zawiadamała „stroskana małżonka”. Trumnę poety wyniesiono „wprost na cmentarz z ulicy Lubicz z domu przy kolei pod Nr. 8”^[35]. Żal i może odrobinę poczucia winy środowiska wobec niegdysiejszego szkolnego kolegi wyraził w swym wierszu Władysław Tarnowski, autor *Poezji studenta*:

Bądź zdrów – zapomnij o tej nędznej ziemi
 Kędy się tylko chwast i kąkól pleni,
 Inny planeta... wśród nieskończoności
 Niech ci da lepsze chwile w dniu światłości –
 Bramo słońc! jeśliś, jest – bądź mu otwartą!
 Za ciasne wrota karlich serc tej ziemi,
 Do których pukał skrzydły gołębiemi!...
 Bądź zdrów! zapomnij – przebac! – choć niewarto...^[36]

Na pogrzebie, na którym zgromadził się „licznie zebrany orszak przyjaciół i znajomych, złożony z profesorów uniwersytetu i gimnazjalnych, artystów, literatów i t.d., jako też wielu z młodzieży”, przemawiał Adam Bełcikowski:

Jako literat i jako nauczyciel nie skalał się nigdy zawiścią ani złą wolą; przykrą swą pielgrzymkę życia odbywał z cierpliwością i pogodą ducha, nie deptał po nikim i nie szarpał nikogo, ale wolałby był przytulić wszystkich do swego serca, choć to serce nieraz mocno było zbolełe i zranione”^[37].

Ci też wyżej wspomniani „przyjaciele i koledzy zmarłego”, do których zwracał się mówca, ufundowali pomnik nagrobny „gorliwemu pracownikowi na

[35] Klepsydra w zbiorach Jagiellońskiej Biblioteki Cyfrowej.

[36] E. Buława [W. Tarnowski], *Pamięci J.K. Turckiego*, „Dziennik Literacki” 28 czerwca 1870, R. XIX, nr 25, s. 389.

[37] „Kraj” 11 czerwca 1870, nr 132, s. 2–3.

niwie literatury ojczyste^{38]}, zachowany do dziś^[38], choć napis jest ledwie czytelny, a tablica nagrobna żony zniszczona zupełnie. Planowano także wydanie poezji Turskiego pod tytułem *Z ciernistej drogi*, a dochód miał wspomóc wdowę, lecz ogłoszona prenumerata zapewne nie przyniosła spodziewanej sumy^[39]. Warto zebrać zwłaszcza rozproszone teksty historyczne i publicystyczne autora *Wielkich początków* i wznowić je ze współczesnym komentarzem historycznym.

Pozostaje zaapelować do ludzi dobrej woli o odnowienie nagrobka tego romantyka wśród pozytywistów, tak kochającego Miasto, o którym pisał:

Ja – co mi gród ten – ta życia koleba
Świątym ołtarzem, relikwią, puklerzem^[40].

STRESZCZENIE

ARTUR CZESAK

Jan Kanty Turski (1833–1870) – krakowianin, poeta. Przypomnienie

Artykuł scala dane o biografii i twórczości Jana Kantego Turskiego (1833–1870) – krakowskiego poety, powieściopisarza, publicysty i nauczyciela, odznaczającego się niezwykłą energią i szerokimi horyzontami, współtworzącego aktywną grupę twórczych osobowości (m.in. J. Szujski, M. Bałucki, A. Bełcikowski, A. Grottger). Pisarze i dziennikarze wspominający przedwcześnie zmarłego podkreślali jego walory etyczne oraz pracowitość. Istotna w twórczości omawianego autora jest tematyka krakowska, zwłaszcza cenna dokumentacyjnie powieść *Wielkie początki* (1865). Twórczość i osoba J.K. Turskiego, działającego na przełomie epok historycznych i literackich w Polsce okresu zaborów, została niesłusznie zapomniana. Obecnie czynnikiem ułatwiającym

[38] Por. K. Grodziska, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 7 sierpnia 1999.

[39] „Dziennik Literacki” 26 lipca 1870, R. XIX, nr 29, s. 440; o zawieszeniu prac poinformowano w numerze 41 z 18 października, s. 540.

[40] J.K. Turski, *Dzwon za topielców*, dz. cyt., s. 4.

badania bio- i bibliograficzne jest digitalizacja prasy, co umożliwiła odnalezienie, gromadzenie i reinterpretację tekstów sprzed półtora stulecia.

SŁOWA KLUCZE

Jan Kanty Turski, biografia, twórczość, Kraków, historia literatury, digitalizacja prasy

SUMMARY

ARTUR CZESAK

Jan Kanty Turski (1833–1870) – Cracovian and Poet. A Tribute

The article is a collection of data about the biography and work of Jan Kanty Turski (1833–1870) – a Cracovian poet, novelist, journalist, and teacher, broad-minded and characterised by a unique energy, and also a co-creator of an active group of fellow creative individuals, such as J. Szujski, M. Bałucki, A. Bełcikowski, and A. Grottger. Remembering the prematurely deceased Turski, writers and journalists highlighted his outstanding ethical values and diligence. Kraków is a significant theme in the entirety of the author's work, particularly visible in the novel *Wielkie początki* (*Great Beginnings*) (1865), valued for its documentative potential. J. K. Turski is one of those unjustly forgotten writers of the Period of Partitions of Poland whose artistic achievements from the turn of historical and literary periods have been largely lost to time, and undeservedly so. Fortunately, newspaper digitisation has facilitated the conduct of biographical and bibliographical research, which allows for discovering, collecting, and reinterpreting the 150-years-old texts.

KEYWORDS

Jan Kanty Turski, biography, work, Kraków, history of literature, newspaper digitisation

BIBLIOGRAFIA

- A.Z. [J. Narzyski], *O tém i o owém*, „Dziennik Poznański” 15 czerwca 1879, XII, nr 136.
- M.B. [= Michał Bałucki], [rec. *Wielkich początków*], „Tygodnik Illustrowany” 3 czerwca 1865, nr 297.
- M. Bałucki M., *Z moich wspomnień*, „Przegląd Literacki” 25 grudnia 1897, II, nr 24.
- Buława E. [W. Tarnowski], *Pamięci J.K. Turckiego*, „Dziennik Literacki” 28 czerwca 1870, XIX, nr 25.
- Część urzędowa*, „Gazeta Lwowska” 18 sierpnia 1864, 54, nr 188.
- Estreicher K., *Bibliografia polska XIX. stolecia*, t. IV (R–U), Akademia Umiejętności, Kraków 1878.
- Estreicherówna M., *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Galiczyjskie wspomnienia szkolne*, do druku przygot. A. Knot, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1955.
- Gracz-Chmura E., *Krakowiak ludowy i literacki. Antologia*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015.
- Gracz-Chmura E., *Literatura romantyczna w Krakowie (1827–1863). Zarys monograficzny*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2013.
- Gracz-Chmura E., *O Wielkich początkach Jana Kantego Turckiego*, w: *Literatura i kultura lat 60. XIX wieku między polityką a prywatnością. Dyslokacje*, red. nauk. U. Kowalczyk, D.W. Makuch, D.M. Osiniński, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019.
- Grodziska K., *Jan Kanty Turcki*, „Gazeta Wyborcza. Kraków” 7 sierpnia 1999.
- Homola-Skapska I., *Galiczyjskie kontakty Pawła Stalmacha*, w: *teżże, Z dziejów Krakowa, Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Wybór pism historycznych*, wyb. G. Nieć, Księgarnia Akademicka, Instytut Historii PAN, Kraków – Warszawa 2007.
- Jan Kanty Turcki (Wspomnienie)*, „Dziennik Literacki” 21 czerwca 1870, XIX, nr 24.
- Jaskuła R., *Czasopismo „Niewiasta” (1960–1863). Szkic monograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, XII, z. 4.
- Kolberg O., *Krakowskie. Suplement do tomów 5–8*, oprac. E. Millerowa, D. Pawlakowa, A. Skrukwa, Instytut Oskara Kolberga, Poznań 2005.
- Kronika potoczna i rozmaitości*, „Kraj” 11 czerwca 1870, nr 132.
- Książka pamiątkowa ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum św. Anny w Krakowie*, oprac. J. Leniek, nakładem Komitetu Jubileuszowego, Kraków 1888.
- Lubowski E., *Jan Kanty Turcki*, „Kłosy” 16 (28) lipca 1870, XI, nr 265.
- Maciejewski J., *Konfederacja barska*, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991.
- Maciejewski J., *„Pracownia Filippięgo” i obóz „młodych”*, „Pamiętnik Literacki” 1967, 58, z. 2.
- Maciejewski J., *Przedburzowcy. Z problematyki przełomu między romantyzmem a pozytywizmem*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.
- Markiewicz H., *Pozytywizm*, wyd. 3, zm. i rozszerz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

- Mossakowska W., *Fotografia przyjaciół Artura Grotgera i Walerego Rzewuskiego z 1865 roku*, w: *Fotografia. Od dagerotypu do Galerii Hybrydy*, red. D. Jackiewicz, Z. Jurkowlaniec, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Warszawa 2008.
- Ossowski M., *Turski Jan Kanty*, w: *Österreichisches Biografisches Biographisches Lexikon, 1815–1950*, t. 15 (z. 67), Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Wien 2016.
- Pieniążek C., *Michał Bałucki. Szkic literacki*, Drukarnia Kuryera Poznańskiego, Poznań 1888.
- Rogała J.K. [= J.K. Turski], *Historia cywilizacji* „Czas. Dodatek Miesięczny” wrzesień 1860.
- Skiba W. [= W. Sabowski], *Jan Kanty Turski*, „Opiekun Domowy” 17 (29) lipca 1870, VI. *Słownik pseudonimów pisarzy polskich XV w. – 1970 r.*, oprac. zespół pod red. E. Jan-kowskiego, t. II: J–Q, t. IV: A–Ż. *Nazwiska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, 1996.
- Stachura-Lupa R., *Adam Belcikowski – pisarz i historyk literatury*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2005.
- Tarnowski S., *Szujskiego młodość*, nakładem autora, Kraków 1892.
- [Turski J.K.] *Abecadnik historyczny*, J. Bensdorff, Kraków 1862.
- [Turski J.K.] *Cud, czyli Krakowiacy i Górale. Dramat w 2 aktach podług Bogusławskiego*, J. Bensdorff, Kraków 1865.
- [Turski J.K.] *Mistrz Twardowski. Ciekawa historyjka opowiedziana grzecznym dzieciom rpez [sic! – A.C.] ich stryjaska*, W. Pisz, Bochnia 1862.
- Turski J.K., *Nieszczęsny legat. Powieść społeczna*, M. Leitgeber i Spółka, Poznań 1871.
- Turski J.K., *Poezye*, Ż.J. Wywiałkowski, Kraków 1862.
- Turski J.K., *Przewodnik dla zwiedzających kopalnie Wieliczki*, Księgarnia Wydawnictw Dzieł Tanich i Pożytecznych, Kraków 1868.
- Turski J.K., *Stopka Matki Boskiej (legenda krakowska)*, w: *Kalendarz na Rok Przestępny 1868*, Warszawa 1867.
- [Turski J.K.] *Szopka krakowska*, J. Bensdorff, Kraków 1865.
- Turski J.K., *Śmierć Stańczyka*, „Tygodnik Illustrowany” 25 sierpnia 1866, XIV, nr 361.
- Turski J.K., *Wielkie początki. Powieść w 2 częściach złożona z obrazków i wspomnień krakowskich*, K. Wild, Lwów 1865.
- Turski I.K., *Wystawa obrazów Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych*, „Kłosa” 1865, I, nr 17 i 18.
- „Ulicznik Krakowski”, wyd. Pietrek Pszonkowicz, były listonosz [= J.K. Turski], numery 1, 3, 1862.
- Zaleska Z., *Czasopisma kobiece w Polsce: (materiały do historii czasopism) rok 1818–1937*, Wyższa Szkoła Dziennikarska, Warszawa 1938.